

# 0 prawdę 11 września

12 września 2008

W ramach międzynarodowej kampanii Zjednoczeni dla Prawdy, kilkaset osób z różnych krajów Europy uczestniczyło w centrum Brukseli w akcji na rzecz wznowienia śledztwa w sprawie ataków z 11 września 2001 roku. Uczestnicy akcji opowiadają się za rozpoczęciem nowego, niezależnego i międzynarodowego dochodzenia na temat tego co na prawdę wydarzyło się 11 września w Nowym Jorku i Waszyngtonie i kto jest na prawdę odpowiedzialny za zamachy na budynki WTC i Pentagonu.

Działacze zwracają uwagę, że w sprawie tych wydarzeń, które posłużyły administracji Busha do napaści na Afganistan a potem na Irak oraz do wycofania się z układów rozbrojeniowych z lat 70-tych, co umożliwiło przygotowania do dodatkowej rozbudowy potencjału nuklearnego USA w ramach projektu tzw. „tarczy antyrakietowej” – jest wiele niewyjaśnionych kontrowersji. Wiele mitów wokół wydarzeń 11 września, utrwalanych przez główne media i partie prawicy, okazuje się być kłamstwami. Choć wątpliwości jest wiele, zadziwiająco rzadko tym tematem zajmują się główne media. Każda próba podważenia wersji Białego Domu kończy się oskarżeniem o knucie „teorii spiskowych”, choć w świetle faktów, to raczej tzw. oficjalna wersja na temat 11 września wydaje się być teorią spiskową.

Jest cała masa faktów świadczących o tym, że oficjalna wersja wydarzeń w sprawie 11 września jest fałszywa. Dla przykładu, wielu naukowców, w tym wybitnych fizyków, od samego początku podważało możliwość zawalenia się budynków na skutek pokazywanych w mediach ataków lotniczych. Ci, którzy pracowali w państwowych instytutach badawczych i nie chcieli potwierdzać oficjalnej wersji, zostali zwolnieni z pracy. Jest wielu świadków, którzy słyszeli serię wybuchów w budynkach i zdaniem naukowców, to właśnie było przyczyną zawalenia się budynków WTC. O wybuchach nie wspominają jednak oficjalne, państwowe raporty.

Dodatkowo, jak widać na licznych filmach, budynki upadały jak przy kontrolowanym wyburzaniu pustostanów. Taka precyzja była by niemożliwa w przypadku ataku lotniczego. Podobne kontrowersje są wokół ataku na budynek Pentagonu, w który rzekomo uderzył potężny pasażerski samolot Boeing 757. Nie znaleziono ani śladu wielotonowego samolotu – ani skrzydeł, ani kadłuba. Rządowi eksperci tłumaczyli, że samolot się stopił na skutek wysokiej temperatury. Zatem stopił się samolot wyprodukowany ze specjalnych, odpornych stopów a jednocześnie, jak się twierdzi, znaleziono ciała wszystkich pasażerów i udało się je zidentyfikować. W kwietniu 2000 roku, armia USA przeprowadziła ćwiczenia polegające na próbnym ataku Boeinga 757 na budynek Pentagonu. Taki sam samolot, według oficjalnej wersji, zaatakował ten budynek 11 września 2001 roku a jego pilotem był oficer Pentagonu, który uczestniczył we wspomnianym szkoleniu i zaraz potem, po przejściu na wojskową emeryturę, rozpoczął pracę dla American Airlines.

Nie wiadomo czemu, większość urzędników Pentagonu odwołało swoje loty planowane na 11 września a poinformował o tym Newsweek już 10 września. Condoleeza Rice w rozmowie telefonicznej w dniu 10 września bezpośrednio ostrzegła burmistrza Los Angeles, żeby unikał lotów w następnym dniu. Ujawnili to dziennikarze jednej ze stacji radiowych.

W dniu 11 września cała flota powietrzna armii USA skierowana została na mało istotne ćwiczenia i szkolenia. Wszystkie te szkolenia miały jedną cechę wspólną, odbywały w miejscach oddalonych od miejsc ataków. Manhattan i Budynek Pentagonu pozostały więc bez ochrony powietrznej, co się zwykle nie zdarza.

Na sześć tygodni przed atakami, dotychczasowy właściciel budynku WTC 7, Larry Silverstein podpisał umowę najmu budynków WTC za gigantyczną sumę 3,2 miliarda dolarów. Nowy najemca wykupił do tego polisę ubezpieczeniową uwzględniającą ewentualność ataku terrorystycznego wartą 3,5 miliarda dolarów.

W przeddzień ataków, biuro ochrony w WTC zdecydowało o usunięciu z budynków psów zdolnych do wykrywania ładunków wybuchowych. Wkrótce okaże się, że, zbiegiem okoliczności, współwłaścicielem firmy ochroniarskiej zatrudnionej do ochrony WTC był brat prezydenta George'a Busha.

Tego typu wątpliwości jest wiele a władze nie chcą ich wyjaśnić co nasuwa na myśl wytłumaczenie, że autorem ataków mogli być ci, którym zależało na wytworzeniu w społeczeństwie efektu zbiorowego szoku. We wrześniu 2000 roku, działający przy Partii Republikańskiej konserwatywny zespół ekspertów o nazwie Project For A New American Century którego członkami byli między innymi Dick Cheney, Donald Rumsfeld, Paul Wolfowitz, Steve Forbes i Francis Fukuyama, opublikował raport zatytułowany „Przebudowa Sił Obronnych Ameryki”, w którym czytamy, że proces transformacji, nawet jeżeli przyniesie rewolucyjne zmiany, to jeśli będzie pozbawiony katastroficznego wydarzenia o charakterze katalizatora, takiego jak nowy Pearl Harbor, może okazać się bardzo długotrwały.

W grudniu 2007 roku, włoski dziennik „Corriere della Sera” opublikował wywiad z byłym prezydentem Włoch Francesco Cossigą, który twierdzi, że na początku września 2001 roku wszystkie służby wywiadowcze w Europie wiedziały o przygotowaniach do akcji CIA i Mossadu mającej na celu skompromitowanie Arabów w oczach opinii publicznej na świecie. Cossiga twierdzi wprost, że zamachów z 11 września dokonały amerykańskie i izraelskie służby, żeby mieć pretekst do siłowych rozwiązań na Bliskim Wschodzie.

Organizatorzy kampanii Zjednoczeni dla Prawdy podkreślają, że nie zamierzają stwierdzać, jak było na prawdę ani sugerować, że była to akcja amerykańskich służb specjalnych lub kogokolwiek innego do czasu aż wyjaśni to niezależne dochodzenie. Celem kampanii jest natomiast zwrócenie uwagi na wiele logicznych braków w oficjalnej wersji wydarzeń, wiele nonsensów i kłamstw. Wiedza o tych faktach nie jest trudna do

zdobycia, informacje o tym przewijały się nawet przez największe media, jednak te media a przede wszystkim rząd USA unikają tych tematów lub kierują uwagę odbiorców na inne sprawy.

Organizacja Zjednoczeni dla Prawdy powstała w 2007 roku i jej pierwszą akcją była kampania solidarności z większością Amerykanów, którzy chcą rozpoczęcia ponownego dochodzenia na temat ataków z 11 września. Według ośrodków badania opinii publicznej, obecnie co najmniej 46 proc. Amerykanów nie wierzy w wersję Białego Domu na temat zamachów 11 września. W Belgii, gdzie odbyła się ostatnia akcja, w kampanię zaangażowanych jest wiele organizacji pozarządowych, takich jak Komitet na rzecz Anulowania Długów Trzeciego Świata (CADTM), Centrum dokumentacji i informacji na temat Palestyny CODIP, ruch ReOpen 9/11, Trybunał Brukselski czy stowarzyszenie ATTAC. W pikiecie uczestniczyli także przedstawiciele belgijskiej partii antykapitalistycznej Komitet na rzecz Innej Polityki (CAP).

Hasłem jednoczącym te środowiska jest: W solidarności z amerykańskimi obywatelami żądamy niezależnego dochodzenia na temat ataków 11 września, które były pretekstem dla tak wielu wojen, kłamstw i poważnego ograniczenia naszych praw obywatelskich (przepisy „antyterrorystyczne”, tajne więzienia, „Patriot Act” itp). Chcemy by europejskie oddziały wróciły do domu! Chcemy by europejskie prawo gwarantowało neutralność internetu i zabraniało śledzenia istot ludzkich oraz różnych innych elektronicznych zagrożeń dla naszej wolności. Chcemy demokratycznej i publicznej kontroli nad organizacjami finansowymi (IMF, Bank Światowy) i nad massmediami. Ale przede wszystkim chcemy odzyskać nasze życie.

Zjednoczeni dla Prawdy to tylko jedna z wielu organizacji i ruchów obywatelskich na rzecz dojścia do prawdy w sprawie 11 września. Inne organizacje, głównie działające w USA to między innymi: Scholars for 9/11 Truth, 911truth.org, Scholars for 9/11 Truth and Justice, 9-11 Research, 9/11 Citizens Watch,

The NYC 9/11 Ballot Initiative, Architects and Engineers for 9/11 Truth. Na temat wydarzeń 11 września organizowane są konferencje, można też obejrzeć filmy. O większości z tych inicjatyw trudno jednak dowiedzieć się z mediów głównego nurtu.

Autor: Bartłomiej Zindulski

Źródło: [Internacionalista](#)